

„?pieszmy si? kocha? ludzi....”

Kiedy wiemy, że ktoś chce nas odwiedzić, to wtedy przygotowujemy się na przyjęcie gościa. Sprzątamy dom, pieczemy ciasto, odpowiednio się ubieramy. Również teraz, przygotowujcie się na przyjęcie Jezusa, powinniśmy poczynić odpowiednie przygotowania. Domem, przeznaczonym do przyjęcia Boga, jest owszem nasza dusza, ale również wspólnota, środowisko, w którym żyjemy na co dzień.

Jak przygotować naszą duszę? Trzeba ją posprzątać poprzez głęboki rachunek sumienia i dobrą spowiedź. Zobaczmy najpierw, jaki jest nasz kontakt z Bogiem. Przyjrzyjmy się, czy Bóg w naszym życiu jest na pierwszym miejscu, czy też to miejsce w sposób niezauważalny zostało zastąpione przez różne troski o rodzinę, o pieniądze, o przyszłość.

Boże Narodzenie przypomina nam, że warto zaufa? Bogu, bo Jego miłość jest nieskończona. Bóg, który tak nas kocha, jest wszechmogący. On jest zawsze z nami. W Pawe? przypomina nam, że w Nim żyjemy, poruszamy się i jesteśmy. Stając się człowiekiem, Bóg przechodzi na naszą stronę, na stronę ludzkości, patrzy na ludzkie życie i jego problemy z naszej perspektywy. On może nas doskonale zrozumieć. On chce nam pomóc.

Zwracamy się do Niego w modlitwie, w której przedstawiamy Mu nasze troski. On jednak doskonale je już zna. Starajmy się więc przede wszystkim powiedzieć, że jesteśmy Mu ogromnie wdzięczni, że pragniemy służyć tego, co On nam chce przekazać, że chcemy tego, co od nas zależy i postępujemy tak, jak On nam radzi.

Zobaczmy, czy w sposób niezauważalny to pierwsze miejsce w naszym życiu, które należy do Boga, nie zostało przypadkiem zastąpione przez wygodę, przyjemności, komputer lub telewizję. Skoro Bóg czyni rzeczy wielkie, takich oczekuje również od nas, stworzonych na Jego obraz i podobieństwo. Jest wielką szkodą, kiedy tracimy czas i energię dla spraw, które nie mają wielkiej wartości.

Drugi dom, który możemy uporządkować, to wspólnota i środowisko, w którym żyjemy, świat relacji z naszymi bliźnimi. Może tu lub tam powstało jakieś napięcie. Może jakieś nieporozumienie. Może zrodziła się jakaś osłoda?

Adwent zaprasza nas do inicjatywy miłości szczególnie pod tym względem, bo Bóg chce nas zobaczyć pojednanych. Przypominajmy sobie wiersz ks. Twardowskiego: „*?pieszmy si? kocha? ludzi, tak szybko odchodz?*”. Warto zrobić pierwszy krok, przeprosić i równocześnie otwarcie o tych sprawach porozmawiać. Czyżmy to nie z pozycji kogoś, kto wie, że ma rację, lecz z pozycji kogoś, kto chce lepiej zrozumieć postępowanie drugiego, jego powody i jego racje. Otworzy to drogę do dialogu, który może doprowadzić do porozumienia, zgody, jedności.

Jeżeli Bóg, który przyjdzie na świat, znajdzie te dwa domy dobrze przygotowane, będzie się w nich dobrze czuł. Będzie radośnie przebywał z nami i jako wspaniały Gość hojnie obdaruje nas swoimi darami. Przede wszystkim uświadomi nam nasze domy i nas samych tak, jak uświadomił Jana Chrzciciela w ?onie W. Elżbiety, sam będąc jeszcze w ?onie swojej Matki. Dla Boga nie ma nic

niemo?liwego.

ks. Roberto